Łódź, 23/II 1914 r.

№ 43.

Rok XVII.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Poniedziałek, dnia 23 lutego 1914 roku.

Kantory: własny w Warszawie ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minkej w Zgierzu w aptece p. Patka.

Redakcya. w Łodzi ul. Przejazd № 8. Telefonu № 595.

Cena prenumeraty: w ŁODZI: Rocznie rb. 6 k. — Półrocznie „ 3 „ — Kwartalnie „ 1 „ 50 Miesięczn. „ - „ 50 Odnoszenie 10 k. m. Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową: Rocznie rb. 7 kop. 40 Półrocznie „ 3 „ 76 Zagranicą: Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Piotra B.
Wt. św. Macieja Ap.
Śr. Popiel. św. Zygm B.
Czw. św. Aleksandra.
Piąt. św. Leandra B.
Sob. św. Romana Op.
Niedz. św. Albina B.

Wschód sł. godz. 7 m. 04
Zachód. sł. godz. 5 m. 25
Dług. dnia godz. 10 m. 21
Przybyło d. godz. 2 m. 47

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-ej po południu.

CENY OGŁOSZEŃ: **Nadesłane** przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem: pierwszy raz 12 kop., następny 10 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 2 kop. od wyrazu (za każdą grubszą literę płaci się 2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. **Reklamy** 25 kop. **Nekrologi** po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dnie świąteczne, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie. **Artykuły** bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Teatr Polski Cegielniana 63. We wtorek „Asekuracya wierności". W środę „ORLĘ".

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych D-rów Falka, Golca i Jelnickiego ulica Wólczańska № 36. — Telefonu 14-81. Dla chorych stałych (oddzielne pokoje i ogólne sale) i przyrhodnich. (Porada 60 kop.—Godz. przyjęć od 8—9 rano, 11½—1½ w południe i 7½—8½ wieczorem, w niedzielę i święta od 8—10 rano i od 12½—1½ po połud. roentgen, leczenie światłem i elektrycznością. —Badanie krwi przy syfilisie. 431

Między malarzami.

— Cóż to ciebie nigdzie nie widać na mieście?
— Dostałem przepyszną modelkę, siedzę więc w pracowni i maluję zawzięcie.
— Cóż to za jedna?
— Nie wiem, ale wspaniała kobieta. Oczy pełne ognia, kształty klasyczne.
— No, no...
— Ale nadewszystko podobają mi się jej włosy i one dodają mi natchnienia. Wyobraź sobie, mają zupełnie kolor koniaku Szustowa. 559

Prof. d-r Bujak o sprawie robotniczej w Galicyi.

Bezrobocie.

Sprawa robotnicza weszła z powodu braku pracy w Galicyi na porządek dzienny.

Ogół bardziej niż kiedykolwiek nią się zainteresował, a ludzie oddani tej pracy poświęcili sporo czasu dla jej oświetlenia. Między innymi w ostatnich dniach prof. Bujak wygłosił odczyt na ten temat, zaznaczając niesłychane trudności, jakie nasuwają się przy zbieraniu materyału potrzebnego do omówienia obecnego położenia w Galicyi. Zdaniem d-ra Bujaka o położeniu robotnika nie stanowi jedynie jego płaca, ale w wyższym stopniu to, w jaki sposób jej używa, następnie inne momenty np, to, czy posiada oprócz płacy inne korzyści materyalne od przedsiebiorstwa, czy ma domek własny, czy ma pewien mająteczek w ruchomościach stanowiących domowe urządzenie i t. d. Tego właśnie w Austryi brak zupełny. Za granicą władze rządowe od dziesiątków lat statystykę taką prowadzą. W Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn. specyalna komisya ogłasza statystykę budżetów familij robotniczych. W r. 1904 statystyka taka dotyczyła budżetu 25,440 rodzin robotniczych. W Anglii podobna komisya ogłosiła statystykę budżetów familij robotniczych w różnych krajach. I tak w r. 1908 ogłosiła komisya statystykę budżetu 1944 rodzin robotniczych w Anglii, 5046 w Niemczech, w r. 1909 5605 rodzin francuskich i t. d.

Liczba robotników w Galicyi.

Przechodząc do właściwego tematu, prof. Bujak zestawia najpierw statystykę robotników w Galicyi. Według zestawienia z r 1902, było w Galicyi 150,000 ludzi niesamodzielnych w przemyśle, 237,000 w rolnictwie. Te cyfry do dziś uległy znacznej zmianie.

Pewne dane co do ilości robotników w Galicyi zasięgnąć można ze sprawozdań Zakładu ubezpieczeń od wypadków we Lwowie. Według tego sprawozdania miał w r. 1912 Zakład około 13,400 przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, a około 135,000 robotników. Przedsiębiorstw rolniczych miał zakład 16,700 z 66,000 robotników. Razem zatem było w r. 1912 w Galicyi 201,000 robotników ubezpieczonych. Od r. 1901 do 1910 przyrost ubezpieczonych wynosił w Galicyi 54 procent (ze 112,000 na 172,000). Do liczby ubezpieczonych w Zakładzie lwowskim doliczyć trzeba około 10,000 górników ubezpieczonych w kasach brackich.

Dalszą wskazówką co do liczby robotników w Galicyi jest statystyka kas chorych, według której liczba ubezpieczonych w kasach chorych wynosiła w 1910 r. 206,000, w kasach brackich 10,000, razem 216 tysięcy, Stanowi ta cyfra tylko 6 procent wszystkich ubezpieczonych z Austryi.

Wreszcie i wykazy inspektorów przemysłowych mogą służyć przy obliczeniu liczby robotników. Według sprawozdań inspektorów przemysłowych w Galicyi w r. 1902 było 10,897 przedsiębiorstw podlegających przymusowi ubezpieczenia od wypadków, a 1,183 przedsiębiorstw fabrycznych. Liczba robotników wynosiła w zwiedzanych przedsiębiorstwach 56,000.

Płace robotników w Galicyi.

Odnośnie do przeciętnych płac, jakie pobierają robotnicy trzeba osobno traktować płace robotników przemysłowych, a osobno płace robotników rolnych, lasowych i t. p.

Odnośnie do pierwszych dr. Bujak przytacza płace na podstawie opłat do kasy chorych w Krakowie jak następuje w r. 1908:

Robotnicy młodociani do lat 16 dziennie 60 halerzy*)
Uczniowie i praktykanci ponad 16 lat dziennie 1 kor.
Najemnicy dzienni podrzędniejsi dziennie 1 kor. 20 hal.
Wyrobnicy przemysłowi dziennie 1 kor. 60 hal.
Ukwalifikowani robotnicy zawodowi do lat 24 dziennie 2 kor. — h.
Słudzy przy c. k. zarządzie poczt i telegrafów dziennie 2 kor. 20 hal.
Słudzy pomocnicy innych instytucyj państwowych dziennie 2 kor. 40 hal.

*) h, oznacza monetę halerz. 10 halerzy równa się 8 groszom albo 4 kop. K. oznacza monetę koronę. Korona warta około 40 kopiejek liczy 100 halerzy.

Ukwalifikowani robotnicy zawodowi ponad 24 l. dziennie 2 kor. 40 hal.
Podmajstrzy, nadzorcy dzienie 3 kor. 50 hal.
Robotnice młodociane dziennie — k. 60 hal.
Robotnice dzienne do lat 20 dziennie 1 k. 20 h.
Pomocnice przemysłowe ponad lat 20 dziennie 1 kor. 60 hal.
Robotnice zawodowe dziennie 2 k. — h.
Kierowniczki, nadzorczynie dziennie 3 kor. — h.

Na podstawie opłat do zakładu ubezpieczenia od wypadków płace wynosiły w r. 1910:

W młynach	dziennie	k. 1.65
W zakładach transportow.	„	k. 2.33
Przy kolejach	„	k. 4.97
W hutach	„	k. 3.65
W kamieniach	„	k. 4.91
W metalu	„	k. 2.59
Przy maszynach	„	k. 3.04
Przy wytworach chemicz.	„	k. 1.95
Przy gazie i nafcie	„	k. 2.64
W tkactwie	„	k. 2.30
W przem. papier. i skórn	„	k. 1.45
W przemyśle drzewnym	„	k. 2.28
W przem. żywnościowym	„	k. 1.90
W przemyśle odzieży	„	k. 1.98
W przem, poligraficznym	„	k. 3.63

Naturalnie, że płace, jakie przytoczyliśmy są przeciętne.

Osobno omawia dr. Bujak poszczególnych kategoryj robotników w Galicyi. Według wykazów z r. 1910 przedstawiają te płace następującą tabelkę:

Kopalnie węgla w Galicyi.

Kopacz	dziennie	k. 4.24	k. 4.44
Wozaki	„	k. 2.74	k. 3.24
Rob. dzien.	„	k. 2.66	k. 3.32
Kobieta	„	k. 1.14	k. 1.37

Kopalnie soli.

Kopacze	dziennie	k. 3.73
Wozaki	„	k. 2.44
Dzienni	„	k. 2.52
Kobiety	„	k. 1.57

Kopalnie wosku.

Robotnik górny . . . . dziennie k. 2.84
Robotnik dzienny 1.40 — 3.50 kor.
Kobieta . . . . . „ k. 1.41

Kopalnie nafty: (liczba robotników 6.800).

Dozorca dziennie 2 — 12 kor.
Wiertacz dziennie 3.6 — 12 kor.
Kowal dziennie 4 — 8 kor.
Pomocnik dziennie 1.5 — 4.20 kor.
Robotnik dziennny dz. 1.4 — 3.50 kor.
Na mieszkanie 6.25 kor. miesięcznie.

Huty cynkowe w r. 1910.

Szmelcer dziennie 3.75 — 4.70 kor.
Röster dziennie 3.50 — 4.20 kor.
Kowal, stolarz dziennie 3, — — 3.75 kor.
Dzienny 2. — — 2.50 kor.
Kobieta dziennie 1.20 — 1.50 kor.

Przemysł budowlany (według cyfr z r. 1911—12)

Lwów. Cieśle 3.75 kor. dziennie.
Stanisławów. Murarze fachowi 18 — 42 k. tyg.
Murarze niefachowi 9 — 11 k. tyg.
Cieśle fachowi 19 — 36 k. tyg.
Cieśle niefachowi 12 — 14 k. tyg.
Tarnów. Murarze 30 k. tyg.
Pomocnicy murarscy 8 — 16 kor. tyg.
Stolarze fachowi 24 — 30 kor. tyg.
Stolarze niefachowi 20 — 30 kor. tyg.
Szewcy. 19 k. tyg. (Lwów).
18 k. tyg. (Kraków).
Krawcy. 25 — 30 k. tyg. (Kraków).
28 — 44 k. tyg. (Lwów).
16 — 22 k. tyg. (Przemyśl).
Piekarze. 28 k. tyg. (Kraków).
22 — 40 k. tyg. (Rzeszów).
26 k. tyg. (Nowy Sącz).
Tkacze. 14 — 28 k. tyg. fachowi mężczyźni
(Biała) 12 — 18 k. tyg. kobiety.

Dr. Bujak stwierdza ogólne podnoszenie się zarobków robotniczych w Galicyi. Zarobki te wcale nie są gorszymi na Szląsku austr., a niekiedy nawet są wyższe. Srednia bowiem płaca robotnicza w Galicyi wynosi: 4.5 kor. dla mężczyzny (około 1 rb. 60 kop.); zaznaczyć wypada, że drożyzna w Galicyi przewyższa conajmniej 2 razy naszą drożyznę w dziale żywnościowym.

Warunki pracy.

Odnośnie do czasu pracy, pracowało w Galicyi w r. 1904, 66.8 procent wszystkich robotników fabr. 10 — 11 godzin dziennie, a 23.7 proc. niżej 10 godzin. Obecnie więcej niż połowa pracuje niżej 10 godzin.

Strajków było w Galicyi:
w latach 1900 — 1905 — 20 — 30,
w latach 1906 — 1912 — 40 — 50.

W zakończeniu swego, wielce interesującego wykładu prof. dr. Bujak zaznaczył, iż jego zdaniem stosunki robotnicze coraz pomyślniej się układają; robotnicy czynią stałe, choć może powolne postępy w kierunku poprawy swego gospodarczego położenia.

O rogatki w Łodzi.

W tych dniach grono wybitniejszych obywateli łódzkich postanowiło wnieść do magistratu projekt utworzenia w Łodzi rogatek, na których przy wjeździe do miasta pobieranaby była od przyjezdnych opłata na konserwacyę bruków.

Sprawę utworzenia w Łodzi rogatek poruszano przed 10 laty na posiedzeniu zarządu miejskiego, lecz upadła wówczas na skutek opozycyi radnego miasta ś. p. Ludwika Meyera, który, posiadając cegielnie za miastem, zmuszony byłby płacić rogatkowe od dostawy cegły do miasta.

Obecnie obywatele wychodzą z zasady, że skoro koleje żelazne płacą rogatkowe po 6 rb. od wagonu, to tembardziej płacić winni przyjeżdżający końmi którzy tymbardziej powodują psucie się bruków, przytem zanieczyszczają powietrze pyłem, a ulice błotem.

Do Łodzi corocznie ciągną tysiące furgonów t. zw. frachtowych, z Tomaszowa, Brzezin, Bełchatowa, Zduńskiej-Woli, Pabianic, Zgierza, a nawet ze Skalmierzyc, skąd towar dostaje się szosą w ciągu 42 godzin (znacznie wcześniej niż koleją kaliską i dowożony zostaje wprost na podwórze fabryki. Wozy te jako ciężkie powodują szkody ogromne w brukach, na konserwacye których łożyć muszą właściciele nieruchomości, płacąc wysoki podatek miejski.

Pozatem utworzenie rogatek ma duże znaczenie pod względem hygienicznym. Tysiące furmanek, przyjeżdżających ze wsi okolicznych do miasta na targi z produktami spożywczymi, zanieczyszczają rynki i ulice. Setki wozów nocami przybywają po ekskrementy.

Po wprowadzeniu opłaty rogatkowej liczba tych wozów znacznieby się zmniejszyła, wielu bowiem włościan zatrzymywałoby się za rogatkami i produkty swe przynosiliby na targi położone blizko rogatek. Po nieczystości zaprzestanoby przyjeżdżać. Zyskałby na tem i stan higieniczny miasta i stan bruków miejskich.

Opłata rogatkowego przyniosłaby miastu bardzo poważne dochody, które jeśliby nie wpłynęły na zmniejszenie podatku miejskiego od nieruchomości, to przynajmniej dałyby możność większego wydatkowania na ulepszenie bruków, które na wielu ulicach znajdują się w stanie opłakanym.

Oczywiście właściciele cegielń będą usilnie protestować przeciw utworzeniu rogatek, lecz opłacając za przewóz, mogą dostosować ceny cegły, lub wreszcie być wyjątkowo zwolnieni od opłaty rogatkowego.

Eug. W.

Przypisek Redakcyi. Szanowni petenci zapominają, albo milczeniem pokrywają niektóre, dość jednak ważne względy.

I tak: nałożenie opłaty rogatkowej na wozy z produktami wiejskimi wywoła podrożenie tych produktów, a jednocześnie ułatwi wykupywanie ich za rogatkami przez przekupniów. Utrudnienie włościanom wywózki nieczystości miejskich ujemnie się odbije na gospodarce rolnej w okolicy. Nakoniec żadnej gwarancyi niema, że całkowity przyrost dochodów miejskich, osiągnięty przez wprowadzenie opłaty rogatkowej, będzie użyty na powiększenie sum, używanych celem rozszerzania i ulepszania bruków. Tyle tylko jest pewne, że wzrosną dochody miejskie...

Ze szkoły rzemiosł.

Fundusz imienia Bolesława Prusa.

Ze szkoły Rzemiosł komunikują nam, że zainicyowany fundusz imienia Bolesława Prusa urosł do 2,100 rubli, a zarząd Szkoły zdeponował tę sumę w banku handlowym warszawskim, filii łódzkiej, na 5 proc.

Z funduszu tego wydano dotychczas (z procentu) 45 rb. na zapomogę dla ucznia szkoły Jana Stępińskiego, który został wysłanym do fabryki K. Fitznera i W. Gampera w Sosnowicach, z warunkiem, aby po wprawieniu się w roboty fabryczne mógł jechać dalej zagranicę.

Z pozostałych pieniędzy wyznaczono zapomogę dla ucznia kończącego szkołę w roku bieżącym.

Fundusz ten podlega kontroli komitetu Szkoły i komisyi rewizyjnej Tow. dobr. Zarząd Szkoły postanowił, aby funduszem tym pomagać tylko do wysłania wychowańca Szkoły gdzieś do większej fabryki, gdzie już powinien otrzymywać wynagrodzenie za pracę.

W danym wypadku Stępiński otrzymuje 1 rb. 30 kop. płacy dziennej, więc, choć skromnie utrzymać się może.

Praca zarządu.

W obecnej chwili oprócz 240 chłopców, chodzących do Szkoły, zarząd posiada na kursach wieczornych 120 elektromonterów. 80 przędzalników i tkaczów, i 85 terminatorów rzemieślniczych, korzystających z nauki rysunków w dni niedzielne. Razem 525 osób, korzystających z nauki w Szkole.

Dzień kwiatka w roku ubiegłym przyniósł Szkole 10,170 rb. więc na razie nie mamy braku gotówki. Wogóle Szkoła rozwija się znakomicie

---

23) ARTUR GRUSZECKI.

KLEJNOT KORONY POLSKIEJ.

Powieść wielicka.

(Wszelkie prawa zastrzeżone).

(Ciąg dalszy — patrz № 41).

Odetchnął, list włożył do koperty i zbliżając się do siedzącego, mówił:

— Oto, domine, igraszki fortuny, nie bierze zasłużony, ale szczęśliwy, — usiadł ciężko na stolcu i nalał sobie czarkę wina, — i skąd, z jakiej dziury wylazł ten Michał Taranowski?

— Coś nie coś wiem o nim, — rzekł zwolna Kowalowski, — był on karbarzem w Dolinie koło Lwowa, następnie w Stebniku... podobno zna się na rzeczy, ale miejsca nie zagrzał, bo lubi zabawy, tańce, a zwłaszcza kobietki, a to dużo kosztuje.

— Tak, tak, jedna urodziwa baba zje kilka fortun i jeszcze niesyta, — zaśmiał się bachmistrz.

— Ba, to wiadomo, a jeśli kto ma inklinacyę do płci niewieściej, przepadł z kretesem.... chociaż kto wie, może się z wiekiem ustatkował, bo już mu będzie z pięć dziesiątków lat.

— To sam czas na niewczesne a drogie amory.

— Będzie miał z czego płacić, — uśmiechnął się Kowalowski, — przecież to kupa grosza osiem tysięcy złotych, mając poddostatkiem wszystkiego z żupy... ale czas mój mija, trzeba coś nie coś przygotować na przyjazd nowego żupnika.

Pszczołowski, znając się na polityce, zatrzymywał go, ale widno było, że i jemu się śpieszyło, ażeby godnie spełnić polecenia żupnika.

Po odejściu gościa rozporządził wszystko na uroczyste przyjęcie i równocześnie posłał do burmistrza z wezwaniem, ażeby podwody wysłało miasto na potrzeby żupnika i podżupka do Krakowa nocą jeszcze, gdyż skoro świt mają stanąć na rynku Kleparskim.

W jakiś czas wrócił posłaniec od burmistrza z odpowiedzią na piśmie, a ponieważ bachmistrz pewny był, iż burmistrz zgodził się na żądanie podwód, nie śpieszył się z odczytaniem listu i kończył rozporządzenia, gdzie i w jakim porządku mają stanąć urzędnicy żupni, kapela, górnicy, warzysze, zamyślając ustawić ich szpalerem na godne przywitanie podkomorzego krakowskiego a zarazem i górniczego, który wprowadzi do Zamku i kopalń nowego dzierżawcę i podżupka.

Odprawił już część służby, pozostał tylko w izbie ważnik Oraczyński i pisarz żupny, Kotecki Zygmunt, nizki, ruchliwy blondyn, z jasną blond brodą, przyciętą w klin, co przy jego twarzy szarawej barwy i niespokojnie biegających oczach nadawało mu podobieństwo do capa.

Bachmistrz spostrzegł odpowiedź burmistrza i zwracając się do pisarza, rzekł:

— Otwórz waszmość list i przeczytaj mi respons.

Kotecki wziął w małe, białe ręce kopertę, rozciął nożem i rozłożywszy papier, czytał:

„Do zacnych a wiernych rąk JWielmożnego, szlachetnie urodzonego Jana Pszczołowskiego, bachmistrza żupy królewskiej.

Potwierdzam odbiór rozkazu JW. pana bachmistrza, ażebyśmy wysłali podwody do Krakowa na żądanie JW. pana żupnika, Macieja Wołczyńskiego, i miasto Wieliczka z miłą chęcią uczyniłoby zadość tym rozkazom, gdyby nie wola i rozkaz królewski, który wysłania podwód wyraźnie zabrania...,"

— Co? — zawołał bachmistrz, — czy waść czytasz rzetelnie?

— Domine, piszą tak wyraźnie i czytelnie i słowa mego nie dodaję, — odpowiedział pisarz.

— Czytaj waść dalej.

„Sławnej pamięci król polski Kazimierz IV Jagiellończyk dał nam przywilej w r. 1447, który raczy JW. pan bachmistrz przyjąć zamiast odpowiedzi. W przywileju tym czytamy: „Uważając na mieszczan wielickich uniżoną prośbę i skargę, wam wszystkim razem i z osobna, tak wielkorządcom krakowskim, jakoteż wojskowym, szlachcie i posłańcom naszym jakimkolwiek niniejszem zalecamy i rozkazujemy, żądając i chcąc to mieć, abyście oprócz trudnych i naglących królestwa naszego konieczności, jako to, najścia nieprzyjaciela lub nagłej potrzeby całego państwa dotyczącej, nie ważyli i nie ośmielali się mieszczan naszych wielickich pod żadnym pozorem o konie podwodowe niepokoić". Przywilej ten raczył łaskawie potwierdzić Najjaśniejszy Pan i Król szczęśliwie nam panujący Jan Kazimierz na sejmie koronacyjnym r. 1649. Nie chcąc i nie mogąc zgrzeszyć nieposłuszeństwem wobec Majestatu Królewskiego, miasto Wieliczka mimo swej dobrej woli podwód posłać nie może i nie powinno...

(D. c. n.).

zasługując się, o ile można, swojemu społeczeństwu.

Rzeczywiście, że instytucya która w tak krótkim czasie tyle zrobiła, musi znaleźć oddzwięk nietylko wśród naszych przemysłowców, którym dostarcza wyszkolonych ludzi, ale i całego ogółu.

Mamy nadzieję, że wkrótce taka instytucya rozwinie się w pierwszorzędną Szkołę rzemiosł w Królestwie Polskiem.

Jasełka Konopnickiej.

Wystawione wczoraj po raz pierwszy, połączonemi siłami chórów i sekcyi dramatycznej T-wa muzycznego Chopina „Jasełka", Maryi Konopnickiej z muzyką Maszyńskiego—należą do pereł poezyi polskiej. Owiane czarem rodzimej poezyi, pełne są głębokich myśli, budzących ukochanie ziemi ojczystej i wiarę w lepszą przyszłość, opartą na pracy i umiłowaniu ojczystego zagonu.

„Jasełka" te wolne są od szablonowych figur i scen, właściwych tego rodzaju utworom. Rozpoczyna je chór gwiaździarzy, po którym ukazuje się na scenie Piast—protoplasta dynastyi, co budowała Polskę. Po „Piaście" w barwnych obrazach przewija się przed oczyma cały lud polski, z jego radościami i bólami, pokusami i wierzeniami.

„Jasełka" te, wystawione na tle prześlicznej dekoracyi stanowiącej fragment nadwiślańskiej okolicy, umiejętnie i ze znajomością dobrze wyrezyserowane podobały się ogólnie, budząc entuzyazm wśród widzów. Tańce układu p. Prószyńskiego a szczególniej mazur, zachwycały widzów i musiały być powtórzone, jak również scena z piaskarzami, pełna humoru tudzież rzewnego liryzmu, którą uporczywie bisowano.

„Jasełka" będą powtórzone dziś i jutro wieczorem w lokalu T-wa muzycznego Chopina Wólczańska № 23 (róg Zielonej), o godzinie 7 i i pół wieczorem. Z.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Przedzisława. Jutro Bogusza.

TEATR POLSKI (ul. Cegielniana Nr 63). Jutro „Asekuracya wierności". Początek o godzinie 8-ej minut 15 wieczorem.

TEATR MINIATURE z Warszawy (Cegielniana 54, dawniej „Urania"). Codziennie dwa przedstawienia: o godz. 8 i 10; w niedziele i święta cztery przedstawienia: o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz.

STOW. WZAJEMNEJ POM. PRAC. W PRZEM. I HANDLU (Wólczańska Nr. 23). Jutro zabawa taneczna. Początek o godz. pół do 8-ej wieczorem.

TOW. MUZYCZNE im. Szopena (Wólczańska № 25) urządza dziś i jutro „Jasełka". Początek o godz. 7-ej wieczorem.

MUZEUM NAUKI i SZTUKI (Piotrkowska nr. 91) otwarte codziennie od godz. 4 pp. do 10 wieczorem; a w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

KRONIKA.

(—) **Zniesienie urzędów.** W № 21 „Zbioru praw i rozporządzeń rządowych", zamieszczono Najwyżej zatwierdzone postanowienie rady wojennej, którego mocą zniesiono: a) urzędy komendantów fortec w Warszawie i Dęblina i sztaby forteczne tychże twierdz; b) komendy żandarmeryjne, które istniały w pomienionych fortecach; c) straże ogniowe w Dęblinie i Zegrzu i d) urząd zarządzającego aresztami politycznymi w cytadeli warszawskiej.

(—) **Uczniowie na odczytach.** Minister spraw wewnętrznych zawiadomił ministra oświaty, że w ostatnich czasach na wielu odczytach publicznych dyżurni urzędnicy ministeryum zauważyli uczącą się młodzież średnich zakładów naukowych, mimo że tematy odczytów owych wcale nie odpowiadają rozwojowi umysłowemu młodzieży szkolnej.

Wobec tego minister oświaty zawiadomił okólnikiem kuratorów wszystkich okręgów naukowych, aby zalecili dyrektorom średnich zakładów naukowych zorganizowanie ścisłego nadzoru nad tem, by uczniowie otrzymywali pozwolenia na bywanie tylko na takich odczytach, które są dla nich odpowiednie.

(e) **Z komisyi kwaterunkowej.** Łódzka komisya kwaterunkowa przystąpiła do odnawiania kontraktów na kwatery od d. 1 lipca r. b.

Pomimo zniżki cen lokali, niektórzy kamienicznicy zażądali podwyżki ceny, wobec czego komisya kwaterunkowa odmówiła odnowienia kontraktu z tymi właścicielami nieruchomości.

Między innymi odmówiono odnowienia kontraktu z Mordką Bendetem, który oddawna wydzierżawiał koszary dla wojska i lokal dla szpitala wojskowego. Z tego powodu komisya kwaterunkowa zwróciła się do właścicieli nowobudujących się domów o składanie ofert na oddanie lokalu dla pomieszczenia trzech batalionów strzelców i szpitala wojskowego. Oferty przyjmuje wydział kwaterunkowy magistratu.

Wrazie przyjęcia oferty nowobudujący się dom musi być wykończony z zastosowaniem do potrzeb wojskowych.

(a) **W sprawie podatku przemysłowego.** Izba skarbowa piotrkowska, w celu dokładnego i terminowego określenia podatku przemysłowego od dostawców i przedsiębiorców, zażądała od władz administracyjnych w Łodzi i okolicy przedstawienia dokładnych danych o przedsiębiorcach i dostawcach, z wymienieniem zarówno terminu i wysokości sumy, jak i rodzaju dostawy.

(a) **W sprawie zamknięcia budek.** Grono drobnych handlujących wysłało do gubernatora piotrkowskiego deputacyę z prośbą o cofnięcie rozporządzenia co do zamknięcia budek na Starem Mieście, jako znajdujących się w warunkach niehygienicznych.

(e) **Ze Stowarzyszenia majstrów fabrycznych.** Zapowiedziane na dzień wczorajszy zebranie ogólne członków Stowarzyszenia majstrów fabrycznych gub. piotrkowskiej, odłożone zostało do dnia 1-go marca i odbędzie się w lokalu własnym przy Nowym Rynku № 6, o godzinie 3 po poł.

Porządek dzienny zebrania obejmuje 10 spraw, między innemi sprawozdanie kasowe różnych funduszy, zatwierdzenie budżetu, wybory i inne.

Zaprojektowana budowa własnego gmachu na placu przy ulicy Milsza prawdopodobnie zostanie zaniechana, ponieważ zarząd Stowarzyszenia wszedł w pertraktacye z właścicielem domu № 26 przy ulicy Nawrot, p. Pieschem z Tomaszowa o zamianę placu na rzeczoną nieruchomość, która byłaby odpowiedniejsza na siedzibę Stowarzyszenia.

Tranzakcya ta przyjdzie prawdopodobnie do skutku.

(a) **Odwołane zebranie.** Z rozporządzenia gubernatora piotrkowskiego policmajster m. Łodzi zabronił związkowi robotników i robotnic przemysłu włóknistego, odbycia zebrania ogólnego, zapowiedzianego wczoraj w sali „Victoria" przy ul. Długiej № 45.

(h) **Zabawy.** T-wo niesienia pomocy niezamożnym uczniom szkoły J. Radwańskiego, urządziło zabawę w sali Białej w hotelu Manteuffla. Materyalne powodzenie było średnie, gdyż dnia tego było dużo zabaw.

— Resursa rzemieślnicza w lokalu nowym, Widzewska nr. 117, urządziła zabawę taneczną, która powiodła się zupełnie dobrze. Nowy lokal podobał się ogólnie.

— Wczoraj w lokalu majstrów rzeźnickich Milsza nr. 46, odbyła się zabawa czeladników rzeźnickich, która się powiodła bardzo dobrze.

Na wszystkich tych zabawach bawiono się do rana.

(x) **„Ostatki" u handlowców.** Stowarzyszenie wzaj. pomocy pracujących w przemyśle i handlu urządza jutro we wtorek w lokalu własnym przy ul. Wólczańskiej nr. 23 dla swych członków i zaproszonych gości zabawę taneczną pod nazwą „Pożegnanie karnawału".

Zabawa ta, ze względu, iż będzie ostatnią w bieżącym karnawale, ściągnie niewątpliwie wiele osób.

Ceny biletów wejścia, dla członków 40 kop., dla zaproszonych gości 60 kop.

Początek zabawy punktualnie o godzinie pół do 8-ej.

(x) **Z żałobnej karty.** Dzisiaj o godz. 5-ej rano po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w mieście naszem ś. p. Marya Maliszewska, artystka dramatyczna, małżonka Włodzimierza Maliszewskiego wieloletniego sekretarza teatru łódzkiego.

Zmarła obdarzona niepospolitym talentem do ról charakterystycznych o podkładzie ludowym wybiła się na pierwszorzędne stanowisko wśród aktorek polskich. Niektóre z jej kreacyj były wprost nie zrównane.

S. p. Maliszewska pracował przeważnie na scenie polskiej w Łodzi za wszystkich niemal dyrekcyj, poczynając od Kościeleckiego.

Zmarła liczyła 44 lata.

(e) **Pułapka na przechodniów.** Na ul. Konstantynowskiej przed wejściem do łaźni, mieszczącej się w posesyi № 14, w chodniku są tak głębokie wyboje, że codziennie niemal zdarzają się wywichnięcia nóg, lub okaleczenia z upadku pośród licznych przechodniów dążących do łaźni. Pożądanemby było, aby władza poleciła właścicielowi posesyi skasowanie tej niebezpiecznej pułapki.

(x) **O tytuł własności.** Sukcesorowie po zmarłym w roku 1891 Gotlibie Sese wnieśli do sądu okręgowego piotrkowskiego proces o tytuł własności przeciwko 26 właścicielom nieruchomości przy ulicy Rzgowskiej, ponieważ place, na których obecni właściciele pobudowali swoje domy, były niegdyś oddane przez Jessego w dzierżawę lub zastaw i pochodziły z gruntów włościańskich, objętych tabelą likwidacyjną № 13|12.

Sprawa ta wkrótce będzie rozpatrywaną, ponieważ pozwy stronom już zostały wręczone.

(a) **O podpalenie.** Głośna sprawa o podpalenie fabryki przy ul. Senatorskiej, w której skazani zostali wyrokiem sądu okręgowego piotrkowskiego—Heinze, Hencz i inni na ciężkie roboty, rozpatrywana będzie w drodze apelacyi przez 4-ty departament izby sądowej warszawskiej w d. 10 marca r. b.

(a) **Walka z bandytą.** Onegdaj około godziny 7-ej wieczorem powrócił z miasta do swego składu węgla we wsi Stare Chojny, Aron Ratner, odebrawszy w mieście 500 rb. gotówką.

W kilka minut po powrocie do składu, w którym prócz Ratnera znajdował się i syn jego, wszedł jakiś młody człowiek i trzymając w ręku rewolwer, rozkazał im podnieść ręce do góry i oddać pieniądze.

Ratner, obawiając się o całość swej gotówki, wyjął z kieszeni 5 rb., po które bandyta wyciągnął rękę. W tejże chwili Ratner schwycił go za rękę, w której bandyta trzymał rewolwer, przekręcił mu ją tak, że bandyta pod wpływem bólu wypuścił rewolwer z ręki i sam upadł na ziemię.

Wtedy rzucił się na niego syn Ratnera, który przytrzymał go, sam zaś Ratner wybiegł na podwórze i zaczął strzelać ze swego rewolweru.

Na strzały te nadbiegli sąsiedzi i pomogli Ratnerom przytrzymać bandytę, a następnie odprowadzili go do kancelaryi starszego strażnika, gdzie okazało się, iż nazywa się on Stanisław Ławniczak, liczy lat 28 i mieszka przy ulicy Głowackiej nr. 15.

Zbadany Ławniczak do winy się przyznał i oświadczył, że przed dwoma tygodniami dokonał napadu na konduktora tramwajowego Stanisława Rapalskiego, obok Helenowa. Łupem jego padło 9 rubli gotówką. Oprócz tego dokonał on napadu na mieszkanie Izraela Malesa przy ulicy Brzezińskiej № 94; Aleksandra Dytkowskiego, przy ul. Andrzeja № 55, gdzie zrabował także pieniądze.

Odebrany od Ławniczaka rewolwer okazał się systemu „Szmidta i Wessona". Nabity był brauningowemi kulami.

(a) **Znaczna kradzież.** Wczoraj w nocy niewiadomi złodzieje, wyłamawszy okienice, dostali się do składu manufakturowego Hersza Ferenbacha, na Górnym Rynku № 7, skąd skradli różne towary wartości 900 rubli.

(h) **Drobne ognie.** W sobotę o godz. 11-ej wieczorem wezwano straż ogniową na ul. Rozwadowską Nr. 17, gdzie paliły się sadze. Ogień ugasili kominierze II-go oddziału.

— O godzinie 2-ej w nocy wezwano straż na ulicę Widzewską Nr. 182 do fabryki, gdzie zapalił się grempel. Ogień ugasiła straż ogniowa.

(x) **O pomoc.** Pan Chrustowski, widząc smutne położenie stróża domu przy ul. Juliusza Nr. 44, prosił

nas, abyśmy za stróżem wstawili się do dobroczynności.

Zwłaszcza, że w ostatnich czasach stróżka powiła trojaczki, które kolejno zmarły. Trzy pogrzeby odbiły się na kieszeni stróża, obarczonego licznem rodzeństwem i dlatego p. Chrustowski kołatał dla stróża o wsparcie.

Ponieważ nasza odpowiedź była bardzo lakoniczna, więc mogłaby dać do myślenia, że p. Chrustowskiemu chodzi o to wsparcie, przeto wyjaśniamy tę sytuacyę, polecając pamięci ludzi dobroczynnych stróża przy ulicy Juliasza Nr 44.

(a) **Aresztowanie niebezpiecznego złodzieja.** Agenci policyi śledczej aresztowali oddawna poszukiwanego przez władze sądowe niebezpiecznego złodzieja Abrama Rejsa, lat 34. Przed kilku laty uciekł on z więzienia w Lublinie.

(a) **Aresztowanie złodziei.** Onegdaj o godzinie 1-ej w nocy właściciel owocarni przy ul. Dzielnej № 14, Dawid Klepkarczyk, przechodząc obok swego sklepu zauważył, że jakiś człowiek, dostawszy się za okratowanie żelazne drzwi wejściowych, otwiera je wytrychem. Przy pomocy strażnika złodzieja aresztowano. Jest to Stanisław Wieloch.

— W domu przy ul. Południowej № 26 schwytano na kradzieży 17-letniego Władysława Marciniaka, od którego odebrano 6 wytrychów.

— W sobotę w nocy, do restauracyi Ludwika Bechlera, przy ulicy Andrzeja Nr. 44, po wyłamaniu drzwi, dostali się dwaj złodzieje i skradli różne towary, wartości 200 rb. Kiedy zamierzali oni zbiedz z łupem, zostali zatrzymani. Są to: Hipolit Czerwiński i Bronisław Wroński. Osadzono ich w więzieniu.

(a) **Na gorącym uczynku.** Wczoraj wieczorem z podwórza domu Nr. 54 przy ul. Cegielnianej, jakiś człowiek wynosił worek z towarem. Gdy stróż chciał go zatrzymać, nieznajomy porzucił worek i zaczął uciekać. Puszczono się za nim w pogoń i zatrzymano go. W cyrkule okazało się, że nazywa się Jan Szejnwald. Towar skradziono u Rafała Klejna.

(a) **Miły robotnik.** Zamieszkały przy ulicy Zatrzewskiej Nr. 16, Menasse Kajaczug, zawiadomił policyę, że robotnik jego Jankiel Plewiński skradł mu 215 rubli gotówką, zegarek złoty i dwa pierścionki, poczem zbiegł. Odszukaniem go zajęła się policya.

(a) **Kradzież.** W sali koncertowej drzy ul. Dzielnej nieznany złodziej skradł zamieszkałemu przy ulicy Nawrot Nr. 24, Michałowi Rupertowi, portfel, w którym znajdowało się około 200 rb. gotówką.

(p) **Szczęście w nieszczęściu.** W sobotę w domu Nr. 15 przy ul. Spornej Leokadya Pomorska, córka robotnika, lat 8, wypadła z okna 2-go piętra i zawisła na okiennicy okna parterowego. Mała doznała rany podbródka oraz z ataku nerwowego z przestrachu. Doraźnej pomocy udzielił jej lekarz Pogotowia.

(p) **Przejechanie.** Wczoraj wieczorem na ulicy Nowomiejskiej Nr. 14 S. König, syn handlarza, lat 7, przejechany został dorożką tak nieszczęśliwie, że odniósł złamanie prawej nogi

Po nałożeniu mu opatranku przez lekarza Pogotowia, odwieziono go do mieszkania rodziców.

(a) **Zamach samobójczy.** Wczoraj wieczorem na ul. Młynarskiej Nr. 75 W. B., służąca, napiła się ekspeleru, a gdy przybyło wezwane Pogotowie nie chciała przyjąć pomocy. Mimo to życiu jej nie grozi niebezpieczeństwo.

(p) **Pokaleczony przez tygrysa.** Na ulicy Piotrkowskiej w menażeryi Julian Budziak, kontroler tramwajów, lat 55, przysunąwszy się blizko do klatki, w której znajdował się tygrys, boleśnie zraniony został przez niego w dłoń. Ranę, która okazała się ciężką, opatrzył lekarz Pogotowia.

(p) **Bójki i napady.** W ciągu ubiegłych dwóch dni odbyło się kilka bójek i napadów w różnych okolicach miasta, z tych najcięższa w sobotę wieczorem na Górnym Rynku, gdzie Ignacy Laube, robotnik fabryczny, lat 20, w bójce z towarzyszami otrzymał aż 9 ran. Po nałożeniu mu opatranków przez lekarza Pogotowia na miejscu wypadku, w stanie groźnym odwieziono go do szpitala św. Aleksandra.

*

(a) **Z ruchu strajkowego w Pabianicach.** W tkalniach zarobnych w Pabianicach wynikły strajki na tle ekonomicznem.

Najpierw zastrajkowali robotnicy w liczbie 120 w tkalni Silbersteina i Weinsteina, przy ul. Warszawskiej nr. 67; następnie 70 tkaczów w „Zjednoczonej tkalni mechanicznej". W dalszym ciągu porzucili pracę robotnicy fabryk: Sieradzkiego, G. Preissa, Gelbarta, Rakowskiego i S-ki, Weismana i S-ki. Ogółem strajkuje przeszło 300 robotników.

Wszędzie robotnicy żądają 20 proc. podwyższenia płacy ponad cennik z 1913 roku.

— W fabryce S. Kantora przy ul. Warszawskiej nr. 47, wywieszono ogłoszenie treści następującej: „Niniejszem uprzedzam wszystkich robotników, że w razie strajku, stosownie do mego poprzedniego oświadczenia, po upływie 3 dni, robotnicy będą bezwarunkowo bezpowrotnie wydaleni i na ich miejsce przyjęci wyłącznie sami żydzi".

W fabryce „Urbach i Smicki" robotnicy otrzymali 10 proc. podwyżki bez strajku.

(a) **Zuchwały rabunek.** W ubiegłą sobotę o godz. 10-ej wieczorem, do składu węgla Parisera, znajdującego się w pobliżu stacyi Andrzejów, kolei Fabryczno-łódzkiej, podczas nieobecności właściciela weszli trzej uzbrojeni w rewolwery bandyci, lat około 25—29, i rozkazawszy będącemu tam robotnikowi Freindowi podnieść ręce do góry, zażądali od niego wydania pieniędzy, grożąc, w przeciwnym razie śmiercią.

Freind ze strachu oddał bandytom portmonetkę z 13 rublami, które zabrali i najspokojniej wyszli, uprzedzając F., ażeby się nie ruszał przez pewien czas z miejsca i nie zawiadamiał o tem policyi.

Gdy nareszcie straż ziemska i żandarmerya kolejowa dowiedzieli się o tym napadzie i rozpoczęli poszukiwania, bandyci zdążyli już ulotnić się.

W sprawie tej wdrożono śledztwo.

Nadmienić należy, że jest to już drugi napad bandycki, dokonany w ubiegłym tygodniu na terytoryum drogi żelaznej Fabryczno-łódzkiej.

(a) **Straż ogniowa w okolicy.** Piotrkowska komisya gubernialna do spraw stowarzyszeń i związków zarejestrowała ustawę T-wa straży ogniowej ochotniczej w Jagodnicy pod Łodzią.

(a) **Z Nowosolny.** Na stanowisko wójta gminy Nowosolna na 1914—1917 trzechlecie władze zatwierdziły kolonistę Jana Jakobi, a na stanowisko zastępcy—Gustawa Abla.

(a) **Znaczne kradzieże w okolicy.** W Brzezinach do magazynu ubrań męskich Jankla Herszberga dostali się za pomocą włamania złodzieje i skradli 120 garniturów wartości 1000 rb.

Tejże nocy i prawdopodobnie ciż sami złodzieje włamali się do magazynu Arona Dymanta i skradli spodni 100 par oraz innej garderoby za 679 rb.

Do willi Adolfa Goldszuera w Rużycy pod Gałkówkiem włamali się złodzieje i skradli dubeltówkę, dwa flowery, pościel i innych rzeczy za 400 rb.

Z wiatraka Juliusza Majznera pod Ozorkowem, skradziono w tych dniach pasów i gazy z cylindrów na sumę 250 rb.

(a) **O księgarnię ruchomą.** Właściciel kolportarzu w Zgierzu, p. Aleksander Lach, zwrócił się do gubernatora piotrkowskiego, kaliskiego i płockiego z prośbą o pozwolenie na księgarnię ruchomą i takiż kinematograf.

Na prośbę tę wszyscy gubernatorzy odpowiedzieli odmownie.

(a) **Szkarlatyna.** W Żubardziu, w domu przy Golca wybuchła szkarlatyna. Wczoraj zmarło jedno dziecko.

(a) **Pożar od papierosów.** We wtorek zeszłego tygodnia we wsi Brzozówka, w pobliżu stacyi Sochaczew kolei kaliskiej, trzej chłopcy w wieku lat 15—18 palili papierosy w stodole włościanina Franciszka Filipczaka i zaprószyli ogień, wskutek czego powstał pożar, który w pół godziny obrócił w zgliszcza dwie zagrody. Pastwą pożaru stały się też dwa sklepy spożywcze oraz wiele sprzętów i narzędzi gospodarczych.

Straty sięgają 10 tysięcy rubli. Sprawcy pożaru ledwo z życiem zdołali ujść.

SZTUKA.

(x) **Teatr polski.** Z kancelaryi teatralnej komunikują nam:

Jutro we wtorek po raz trzeci arcyzabawna farsa Sachy Guitry „Asekuracya wierności".

W środę po raz 35-ty „Orlę" Rostanda, które zejdzie potem na pewien czas z afisza wskutek występów gościnnych Stefana Jaracza, ulubieńca publiczności łódzkiej, obecnie artysty teatru polskiego w Warszawie.

Znakomity artysta Jaracz wystąpi po raz pierwszy w czwartek w świetnej tragi-farsie Langego „Samson i Dalila".

W piątek na dochód szkoły im. Orzeszkowej „Zemsta za mur graniczny", komedya w 5 aktach Fredry.

Bilety sprzedają się w cukierni p. Gostomskiego (dawniej Roszkowskiego) od 11 do 2 po poł. i w kasie teatru od 5 do 9 wiecz.

(x) **Z Tow. muzycznego im. Chopina.** Wystawione wczoraj „Jasełka" Maryi Konopnickiej będą powtórzone dziś i jutro wieczorem w lokalu własnym Tow., Wólczańska 23. Cena biletów 75, 50, 40 i 30 kop.

Początek o godz. 7½ wieczorem.

(x) **Wieczór śmiechu.** W dniu 1 marca odbędzie się w Sali Koncertowej jedyny wieczór śmiechu z udziałem Antoniego Fertnera, znakomitego komika teatrów rządowych warszawskich, Władysława Jastrzębca — Zalewskiego, znanego autora dramatycznego i Alfreda Lubelskiego ulubieńca naszej publiczności z cyklem nowych piosenek, wreszcie Bolesława Przybyszewskiego, znanego akompaniatora i kompozytora.

Na wieczór ten, jeden ze znanych autorów napisał specyalnie dla Fertnera i Lubelskiego „sketch".

Bliższe szczegóły podane zostaną niebawem.

Z WARSZAWY.

* Napad bandytów.

W ubiegłą sobotę około godz. 7 wieczorem do kantoru fabryki łóżek żelaznych Helera i Lewinsohna przy ulicy Zakroczymskiej wtargnęło 3 uzbrojonych bandytów i steroryzowawszy obecnych zrabowali z kasy 700rb., poczem zbiegli.

Zarządzony pościg nie dał żadnego rezultatu.

* Utonięcie.

Wczoraj około południa na jednej z glinianek, znajdujących się w okolicy cmentarzy ewangelickich na Woli ślizgało się kilku chłopców, nie bacząc na to, iż skutkiem panującego od kilku dni ciepła lód skruszał i może się załamać.

Wreszcie taki wypadek nie dał na siebie długo czekać, na środku bowiem glinianki lód się załamał i jeden z chłopców wpadł pod przerębel. Reszta chłopców rozbiegła się z krzykiem.

Na pomoc tonącemu nadbiegł niebawem jakiś mężczyzna i rzucił się w toń.

Po dłuższej chwili, gdy się ani jeden ani drugi nie ukazywał, dano znać o wypadku do straży nalewkowskiej.

Niestety jednak pomimo użycia wszelkich możliwych środków nie można było nawet na ciała utoniętych natrafić.

Utonęli podobno ojciec z synem, nazwisk ich na razie dowiedzieć się nie było można.

Z KROLESTWA.

Wczesna wiosna. Stado dzikich gęsi przeciągnęło nad Czerniewicami. Jest to znak, że wiosna w tym roku zapowiada się wcześniej i spodziewać się należy, że już koniec mroźnej zimy.

Napad dzików. Na jadącego z Żyżyna do Baranowa przez las W. Pasiecznego napadło stado dzików.

Dziki z niezwykłą wściekłością natarły na jadącego i tylko dzięki przytomności woźnicy i silnym koniom zdołał on uniknąć grożącego niebezpieczeństwa, gdyż dziki przez dłuższy czas goniły jadących.

Z CESARSTWA.

Za podanie petycyi. Za podanie przez urzędników telegrafu w Baku telegraficznej petycyi Dumie, w której domagają się polepszenia bytu materyalnego, naczelnik okręgu pocztowo-telegraficznego postanowił:

urzędnik, który nadawał telegram ma się podać do dymisyi;

naczelnik telegrafu ma iść na 7 dni na odwach;

naczelnik biura ma otrzymać surową naganę.

Na mocy podejrzenia. Na skutek uchwały specyalnej przy ministeryum spraw wewnętrznych wysłano z Petersburga pod jawny nadzór policyi na 2 lata dwóch współpracowników gazety robotniczej „Prawda" Sosnowskiego i Pratnickiego, aresztowanych na mocy podejrzenia o należenie do Centralnego komitetu partyi socyaldemokratycznej.

Naczelnik ziemski łapownikiem. Z rozporządzenia ministeryum spraw wewnętrznych oddany został pod sąd naczelnik ziemski w Mikołajewsku gub. samarskiej, Kupczyński.

Kupczyński oskarżony jest o łapownictwo i

wymuszenia, popełniane na dostawcach siana w r. 1911.

O polskim wynalazku.

MIEDZIANKIT.

W „Kuryerze Kaliskim“ czytamy:

W czasie strajków i rozruchów 1905 roku z powodu częstych zamachów dynamitowych, rząd wydał surowe przepisy utrudniające przewóz i przechowanie materyału wybuchowego.

Dynamit wieziono do kopalń pod konwojem wojskowym, a dalszym kopalniom poza Dąbrowskiem Zagłębiem odmawiano nawet pozwolenia na przewożenie transportów dynamitu.

W trudnem położeniu znalazła się wówczas kopalnia rud miedzianych pod Chęcinami, w Miedziance, Majątku Łaszczyńskich.

Zabrakło dynamitu do rozsadzania skały, która w tamtych stronach jest tak twarda, że tylko w miejscach odkrytych walczyć z nią można prochem lub mieszaniną siarki, saletry i węgla, domowym sposobem przyrządzoną—w podziemiach kopalni marmur kielecki ani drgnie bez dynamitu!

Zatrzymanie robót groziło wielkiemi stratami.

W krytycznych tych chwilach właściciele kopalni, bracia Łaszczyńscy, przypomnieli sobie, że byli kiedyś w Ameryce obecni na próbach strzelania płynnem powietrzem.

Powietrze pod bardzo silnem ciśnieniem, odpowiednio oziębione, skrapla się na płyn lotny, który przy zwykłej temperaturze paruje szybko, przyczem obojętny składnik powietrza, gaz „azot“, ulatnia się najpierw, gdy drugi składnik „tlen“, później się ulatnia.

W Ameryce, po wyparowaniu większej części azotu, pozostały czysty tlen płynny, mieszano z naftą, w takim stosunku, aby wystarczał do jej palenia.

Płyn ten, wlany w napoje wyskokowe, wybuchał od kapiszona z siłą tak wielką, że właściciele Miedzianki wpadli na myśl zrobienia prób w tym kierunku w kopalni czego dotąd nigdzie jeszcze nie praktykowano.

Zamiast szukać płynnego tlenu, bracia Łaszczyńscy postanowili użyć ciał bogatych w tlen, łatwo go oddających; zmieszano chloran z naftą, wypróbowano mieszaninę, przytknąwszy do niej z niepokojem zapałkę.

Zaobserwowano, że wypaliła się nafta, a chloran ani drgnął!

Nie chce się palić, to i strzelać nie bedzie...

Nie zniechęcili się jednak wynalazcy. Robiąc dalsze próby, otwór w chodniku kopalni nabito masą powyższą, założono lont i kapiszon.

Niepewni rezultatu wynalazcy, oddalili się z robotnikami, pilnie nasłuchując.

Zapanowała głucha cisza, pełna trwożliwego oczekiwania.

Nagle huk straszny wstrząsnął ścianami kopalni: to łoskot walących się głazów! Skała rozsadzona.

Tak narodził się w ziemi kieleckiej nowy materyał wybuchowy, „Miedziankitem“ nazywany od kopalni rud miedzianych, gdzie został wynaleziony.

Ale... od wynalazku do jego zużytkowania—twierdzą górnicy—droga była długa, ciernista.

Bracia Łaszczyńscy przedsięwzięli starania o zatwierdzenie miedziankitu przez Departament górniczy; nie mogli stosować wynalazku nawet we własnej kopalni, dopókąd nie będzie od rządu pozwolenia (w przeciwnym razie surowej spotykają kary).

Dopiero w roku 1906 doczekali się wynalazcy próby miedziankitu w kamieniołomach Sablino pod Petersburgiem, w obecności komisyi Departam. Górniczego.

Próby wykazały bezpieczeństwo miedziankitu. Spuszczano nań z różnych wysokości kafar żelazny 40-to funtowy i zapisywano, z jakiej wysokości uderzenie powoduje wybuch; obok nabitego miedziankitem otworu położono kilkanaście nabojów miedziankitu, żaden z nabojów od strasznego wstrząśnienia rozsadzonej skały nie eksplodował. Rzucono miedziankit do ognia zalewano palące się naboje wodą—nowy materyał wybuchowy zwycięsko z prób wyszedł. Okazał się bezpieczniejszym daleko od dynamitu.

Wydano pozwolenie używania go w kopalniach.

Wynalazcy udoskonalili miedziankit przez zastosowanie równomierności nasycania naftą, co jest rzeczą bardzo w tym wypadku ważną.

Miedziankit, używany w kopalniach węgla, daje duże kawały miękkiej skały, nie kruszy, zatem nie psuje węgla.

W skałach twardych, kwarcycie, marmurze kieleckim, rudzie żelaznej, granicie uralskim, kierując dowolnie siłą wybuchu, znakomite otrzymuje się rezultaty. Miedziankit polski wszędzie już konkuruje z dynamitem, mając tę wyższość, że jest bezpieczniejszy, gdyż nie wybucha od ognia, skry, od uderzenia, dopóki znajduje się w swobodnej przestrzeni, lub w słabem zamknięciu np. w drewnianej skrzynce.

Wybuch następuje dopiero, gdy miedziankit jest silnie zamknięty ze wszystkich stron, jak np. w dziurze strzałowej.

Dynamit spowodował mnóstwo katastrof; niema tygodnia bez okropnego gdzieś w świecie wypadku, spowodowanego nieostrożnem obchodzeniem się z dynamitem. Czytamy ciągle o ofiarach wybuchów.

Straszną eksplozyę dynamitu w porcie Nowego Jorku, gdzie zginęły setki marynarzy, robotników, tylu ludzi uległo bolesnym okaleczeniom, spowodowało wysunięcie się z rąk robotników skrzynki z dynamitem. Uderzyła ona w ścianę okrętu, już częściowo naładowanego materyałem wybuchowym.

W jednej chwili nastąpiła eksplozya tak straszna, ze z całego okrętu w krótkim czasie nie pozostało śladu, nawet ściany portu i sąsiednie okręty uległy ciężkim uszkodzeniom.

Miadziankit katastrofy żadnej spowodować nie może. W Niemczech po licznych próbach z tym materyałem, dozwolono przewozić go razem ze wszystkimi towarami, bez zachowywania środków ostrożności, koniecznych przy przewożeniu dynamitu (który musi być transportowany w oddzielnym wagonie).

Rzecz godna podziwu, że wynalazek takiem cieszący się uznaniem za granicami kraju naszego, w Polsce obojętnie został przyjęty. Mało się nim zainteresowała prasa, jeszcze mniej górnicy.

Głosy fachowców, poważnych górników, zbierane w sprawie rozpowszechniania w kopalniach naszych miedziankitu, nie narażającego życia robotników polskich, przebrzmiały bez echa...

Siłą przyzwyczajenia, która jest „mocą ślepą“—trzymano się długo u nas starego dynamitu! Dopiero kiedy na Górnym Szlązku niemcy, wypróbowawszy miedziankit, zastąpili nim chętnie proch i dynamit, gdy zaczęli wychwalać ten nowy materyał wybuchowy, tak w kopalniach pożyteczny, od innych tańszy, gdy dr. Ebeling, niemiec, wydał książkę, w której wykazał zalety miedziankitu, oszczędności, jakie przy użyciu jego zaprowadzono w kopalniach szlązkich, przepowiadając mu szerokie rozpowszechnienie w górnictwie całego świata, otworzyły się nareszcie oczy górników polskich!

Dopiero uwierzyli w doniosłość wynalazku braci Łaszczyńskich.

Tak to już zwykle bywa...

„Cudze chwalicie—swego nie znacie. Sami nie wiecie, co posiadacie!“

Słuszny zarzut. Z. K.

Proces hr. Mielżyńskiego.

(*Tel. „Rozwoju“*).

Poznań 21 lutego.

W sobotę, w drugim dniu rozpraw, przesłuchiwano w dalszym ciągu świadków, którzy po większej części zeznawali korzystnie dla oskarżonego.

Z kolei zeznawali eksperci, z których rzeczoznawca Lippmann przemawiał na niekorzyść oskarżonego, poczem zabrał głos prokurator, domagając się ukarania podsądnego za zabójstwo, popełnione w uniesieniu.

O godz. 5 po poł. rozpoczęli mowy obrońcy oskarżonego, adwokaci: Jarocki i Drwęski. Jarocki przemawiał dość długo, dowodząc, że hr. Mielżyński za czyn swój, popełniony w tak krytycznym momencie, zupełnie nie odpowiada.

O godz. 6 po poł. sąd postawił przysięgłym dwa pytania: 1) czy Maciej hr. Mielżyński winien jest zabójstwa rozmyślnego?; 2) czy Maciej hr. Mielżyński winien jest zabójstwa, popełnionego wśród okoliczności łagodzących?

Na oba pytania przysięgli odpowiedzieli—„*Nie*“.

Wobec tego sąd ogłosił wyrok, uniewinniający Macieja hr. Mielżyńskiego.

Hr. Mielżyński, po odczytaniu wyroku, rozpłakał się. Omdlałego wyniesiono z sali.

Po przyjściu do siebie hrabia, w otoczeniu rodziny i obrońców, udał się do mieszkania prywatnego,

W sali sądowej i przed sądem oczekiwały na ogłoszenie wyroku tłumy publiczności, które przyjęły wiadomość o uwolnieniu z zadowoleniem.

Dalsze pogłoski.

(*Tel. „Rozwoju“*).

Petersburg, 22 lutego.

Pisma tutejsze donoszą, że w sprawie obsadzenia stanowiska generał-gubernatora warszawskiego konjunktury zmieniły się zasadniczo.

Według tych pism, koła wpływowe pod naciskiem opinii prawicy Rady Państwa i nacyonalistów z Dumy państwowej prowadzą wszelkiego rodzaju zabiegi, aby nie dopuścić do mianowania gen. Suchomlinowa generał gubernatorem warszawskim.

Koła owe mają dowodzić, że w Królestwie Polskiem niezbędna jest niezłomna polityka nacyonalistyczna, do której Suchomlinow; jako człowiek wojskowy, nie jest zdatny, jedynym zaś działaczem odpowiednim na to stanowisko jest senator Neudhardt.

Generał Suchomlinow, jak zapewniają pisma, wobec ataków przeciw niemu skierowanych, miał oświadczyć, że stanowiska w Warszawie nie przyjmie.

Mianowanie Neudhardta jest — zdaniem pism petersburskich — możliwe.

Kto w razie mianowania Neudhardta dowodziłby wojskami okręgu warszawskiego — dotychczas niewiadomo.

TELEGRAMY.

Kokowcow ambasadorem.

WIEDEN, 22 lutego. (wł.) Dzisiejsza „Neue Fr. Presse“ potwierdza wiadomość z Petersburga, że b. prezes ministrów, Kokowcow, zostanie mianowany ambasadorem rosyjskim w Paryżu, na miejsce obecnego Izwolskiego, który przejdzie do Londynu.

Niepewność.

WIEDEN, 22 lutego. (wł.) Wobec niepewności sytuacyi wewnętrznej, rekonstrukcyę gabinetu obecnego odroczono na później.

Wielkie manewry.

WIEDEN, 22 lutego. (wł.) O wielkich manewrach armii austryackiej, odbyć się mających 26 b. m. donoszą pisma, że główne dowództwo w nich obejmie następca tronu arcyksiążę Franciszek Ferdynand z udziałem 60 generałów. Manewry budzą powszechny interes, zwłaszcza w kołach wojskowych, ponieważ od ich wyniku zależeć będzie w znacznej mierze projektowana reforma armii austryackiej.

Huragan.

PARYŻ, 22 lutego. (wł.) Straszny huragan w pewnej części Francyi środkowej, poczynił między innemi, straszne spustoszenia na obecnej wystawie w Lugdunie (Lyon), gdzie zniszczył doszczętnie pawilon wystawców zagranicznych oraz pawilon miasta Paryża, nie mówiąc o innych częściowych szkodach, których ogół oceniają na milion przeszło franków.

Ten sam huragan zniszczył w Bron wielką szopę dla lotnictwa wojskowego, rozbijając sam

budynek wraz z kilku aeroplanami w nim umieszczonymi. Szkoda dochodzi do 300,000 fr.

Z ostatniej chwili.

Program prac sejmowych.

Lwów, 23 lutego (wł.). Wczoraj odbywały się obrady stronnictw polskich w sprawie porządku pracy w sejmie. Postanowiono załatwić najpierw budżet, następnie akcyę zapomogową dla Galicyi, a następnie żądania nauczycielstwa ludowego Galicyi.

Wiec nauczycielstwa.

Lwów, 23 lutego (wł.). Wczoraj odbył się tu wielki wiec delegatów nauczycielstwa polskiego i rusińskiego. Przybyło 600 delegatów i wielu posłów. Przemawiali liczni mówcy polscy, a pomiędzy nimi i poseł German.

Podczas przemówienia Germana powstał na sali taki hałas, że mówca nie mógł dokończyć i zmuszony był opuścić salę. Po przemówieniach kilku delegatów polskich i rusińskich uchwalono szereg rezolucyj. Jedna z nich oświadcza, że nauczycielstwo galicyjskie uważa t. zw. dodatek drożyźniany, proponowany przez komisyę sejmową za naigrywanie się z nędzy nauczycielstwa ludowego.

Inna rezolucya domaga się powiększenia wszystkich pensyj nauczycielskich o 500 koron, następnie stałego uregulowania płac nauczycielskich i t. d.

Zjazd burmistrzów.

Lwów, 23 lutego (wł.). Wczoraj odbył się tu wielki zjazd burmistrzów 30 miast galicyjskich. Uchwalono rezolucyę domagającą się od rządu doraźnej pomocy.

Halem kandyduje znowu.

Swieć, 23 lutegn (wł.) Niemcy wysunęli ponownie, jako kandydata na posła do parlamentu w wyborach uzupełniających, landrata Halema.

Delegacya albańska.

Berlin, 23 luteao (wł.) Delegacya albańska wyjechała do Lipska, skąd uda się do Waltenburga na Szląsku, gdzie odwiedzi raz jeszcze parę książęcą, a następnie powróci do Berlina i po kilkodniowym pobycie odjedzie do kraju.

Książę Wied jedzie.

Neuwied, 23 lutego (wł.) Księstwo Wied pożegnali się wczoraj z mieszkańcami, przez których zostali odprowadzeni na na dworzec śród nieustannych okrzyków: „niech żyje książę król albański."

Para książęca wyruszyła do Waldenburga na Szląsk, skąd udaje się do Petersburga, poczem odjedzie do Albanii.

Delegacya albańska odwiedzi księcia Wieda raz jeszcze w Waldenburgu.

Usunięcie ostatniej przeszkody.

Ateny, 23 lutego (wł.). Ukazem królewskim udzielona została wszystkim bułgarom, którzy walczyli przeciwko Grecyi, a obecnie stali się poddanymi zupełna amnestya.

Wobec tego znika ostatnia przeszkoda na drodze porozumienia grecko-bułgarskiego i nawiązania stosunków dyplomatycznych.

Grecy ustępują.

Valona, 22 lutego (wł.) Naczelnik żandarmeryi albańsiej gen. de Weer otrzymał zawiadomienie od greckiego komendanta w Shrafa, że wojska greckie opuszczają tę miejscowość i pozostawiają ją opiece żandarmeryi albańskiej.

Jest to początek opróżniania Albanii.

Koncentracya wojsk.

Cetynia, 23 lutego (wł.) Na pograniczu czarnogórsko-albańskiem, jak donoszą z kół dobrze poinformowanych, odbywa się koncentracya wojsk czarnogórskich. Cel tej akcyi niewiadomy. Obecnie rząd czarnogórski postanowił zaciągnąć pośpiesznie rekruta I-ej i II-giej klasy i sformowane nowe pułki stacyonować na pograniczu Albanii.

Ucieczka aresztanta.

Konstantynopol, 23 lutego (wł.). Wczoraj gdy oddział turecki transportował pewnego aresztowanego rekruta koło poselstwa rosyjskiego, aresztowany wyrwał się nagle i rzucił się do gmachu poselstwa. Straż turecka podążyła za nim, lecz została natychmiast rozbrojona i zatrzymana.

Żołnierze tureccy stali się w myśl prawa międzynarodowego jeńcami Rosyi.

Niebawem zjawił się w poselstwie szef tureckiego ministeryum spraw zagranicznych i wyjednał wypuszczenie żołnierzy tureckich, jednakże zbiegły aresztant pozostał w poselstwie.

Katastrofa lotnicza.

Berlin, 23 lutego (wł.). Na lotnisku w Johanningsthalu spadł wczoraj z wysokości 50 metrów lotnik Brethner i odniósł śmiertelne rany. Świadkami katastrofy były matka i siostra lotnika.

Rozgrywały się straszne sceny rozpaczy.

Burzliwa demonstracya.

Paryż, 23 lutego (wł.). Podczas odsłonięcia pomnika b. ministra Mertaux, który w roku 1905-ym podpisał ustawę o dwuletniej służbie wojskowej, przyszło do burzliwej demonstracyi antimilitarnej.

Tłumy żądały zmiany ustawy o trzyletniej służbie.

Mówcy w wygłaszanych przemówieniach oświadczali, że przydałby się teraz drugi Mertaux.

Echa kradzieży Monny Lizy.

Florencya, 23 lutego. (wł.) Proces przeciwko sprawcy kradzieży Monny Lizy, Perugii, który miał się rozpocząć dnia 26 b. m., został odroczony do 31 marca.

Zaginiona łódź.

Tokio, 23 lutego. (wł.) Jedna z japońskich łodzi podwodnych, wysłana dla wyłowienia min morskich, zginęła od trzech dni i nie daje znaku życia. Los jej niewiadomy, lecz powszechnie przypuszczają katastrofę.

Rewolucya na Haiti.

Port of Prince, 23 lutego. (wł.) Cap Haiti znajduje się już całkowicie w posiadaniu wojsk regularnych. Powstańcy ponieśli zupełną porażkę.

Ślub. W sobotę dnia 14 b. m. pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy panną Heleną Nitecką, córką znanego tutejszego przemysłowca p. M. Niteckiego a p. Adamem Ubyszem, urzędnikiem fabryk Szloserowskich w Ozorkowie.

Ślubu udzielił stryj panny młodej Ks. Maryan Nitecki d-r fil. w asystencyi księży: kan. Szmidla, Szcześniaka, Wyrzykowskiego i Malinowskiego.

Śpiewał kwartet Resursy rzemieślniczej.

OFIARY.

Na Pogotowie ratunkowe.

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Salomei Kozickiej, Arturowie Credo 2 rb.

Na Ochronę na Bałutach.

Sykurski za ubliżenie p. Mertz 5 rb.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE
Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i prędk. wiatru i metrów na sekundę	Uwagi
22/II 1 popoł.	731.2	+ 7,8	75	Pd W 1	Z dnia 22/II Temperatura max. 10,1 C. min. 0.6 Opadu 0.0 mm.
22/II 9 wiecz.	728.0	4.3	89	Pd W 1	
23/II 7 rano	725.7	8,0	87	Pd W 2	

CYRK pierwszorzędny Colosseum
DYREKCYA:
Spampani i Iwanago Sawataro.
W skład trupy wchodzą wszechświatowej sławy artyści
Szczegóły w programach.
Otwarcie cyrku w dniu 23 lutego r. b.
755 Administrator MICHEL.

DLA MŁODZIEŻY
DZIEJE POLSKI Konecznego, II tomy ilustr., dla prenumeratorów „Rozwoju", w oprawie 1 rb. 50 k. broszurow. . . . . 1 „ — „
PAN TADEUSZ A. Mickiewicza ilustrowane cena w ozdobnej oprawie . . . . . 1 rb. 25 k. broszurow. . . . . — „ — „
KRAKÓW Historya stolicy Piastów i Jagiellonów, bogato ilustrowana cena w wspaniałej opr. 2 rb. 25 k.
WILLANÓW opis rezydencyi i pamiątek po królu Janie Sobieskim, sprzedaje Admistr. „Rozwoju" w oprawie . . . . . 45 k. broszur. . . . . 30 k.

Koszule męskie i krawaty w DOBRYM GATUNKU.
WŁ. JANISZEWSKA
Przejazd № 16 (naprzeciw placu „Cyklistów").
GALANTERYA
DAMSKA i MĘSKA.
Sklep zaopatrzony w różne przedmioty galanteryjne.
GUSTOWNE BLUZKI z własnej pracowni.

ś. † p.

MICHAŁ LESKI

obywatel ziemski, właściciel majątku Błoto,

po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 21 lutego 1914 roku, przeżywszy lat 55.

Eksportacya zwłok do kościoła parafialnego w Bełdowie nastąpi w Poniedziałek, dnia 23 lutego r. b., o godz. 6 po południu, a w dniu następnym, t. j. we Wtorek o godz. 10 rano w tymże kościele nabożeństwo żałobne, po którem nastąpi wyprowadzenie zwłok do grobów familijnych.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego pozostali w głębokim smutku

Ojciec, Żona, Dzieci i Rodzina.

640

ś. † p.

Michał Leski

obywatel ziemski, właściciel Dom. Błoto i mleczarni Ziemiańskiej

Zasnął w Bogu dnia 21 b. m. o godz. 5 i pół po poł. Zmarły swym charakterem i sprawiedliwością zjednał nasze serca w których pamięć pozostanie niezatartą. Niech mu ziemia lekką będzie!

642 **Robotnicy mleczarni Ziemiańskiej.**

Z powodu większego remontu jest **do sprzedania**

6 kotłów parowych

kornwalijskich

po 88—97 m² powierzchni ogrzewalnej każdy.

Adres: **Cukrownia Leśmierz,** p. Łęczyca, gub. Kaliska. 759

Podziękowanie

Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w odprowadzeniu drogich nam zwłok ukochanego syna i brata

ś. p. Józefa Żeliszkiewicza

w szczególności p.p. Chwalbińskiemu, Truszkowskiemu, ks. Brzezińskiemu, paniom i panom konsumowym za okazaną pomoc i współczucie w ciężkiej chwili składają z głębi zbolałych serc serdeczne „Bóg zapłać".

Stroskani Rodzice, siostry i brat.

Rozkład pociągów

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 12.15, b) 7.20, 8.05, 10.00, d) 12.50, e) 1.50, f) 3.45, 4.50, g) 5.45, h) 6.43, 7.33, 8.45

Przychodzą do Łodzi: 4.37, 7.22, 8.35, 9.35, i) 10.40 1.00, 5.10, j) 4.58, 6.20, 8.08, 9.55, k) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odchodzą do Kalisza: o godz. 7.55, 12.24, 4.39, 6.13 3.12, do Warszawy o godzinie: 11.01, 12.34, 5.30, 2.31.

Przychodzą z Kalisza o godzinie: 2.21, 10.51, 12,22, 5.20, 9.50; z Warszawy o g. 12.14, 4.26, 6.03, 3.02.

Odchodzi do Sieradza 10.5 wiecz.
Przychodzi z Sieradza 7.25 rano.

Kolej obwodowa.

Odchodzi ze stacyi Łódź-Kaliska do Słotwin o godzinie 6.03, ze Słotwin do st. Łódź-Kaliska przychodzi 5.27. Odchodzi ze st. Łódź-Kaliska do Koluszek 1.11 przych. z Koluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 7.46

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literą a) zatrzymują się w Andrzejowie, b), d), g) nie zatrzymują się na żadnej stacyi, pozostałe pociągi zatrzymują się na wszystkich stacyach, b), d), g), h) są bezpośredniej komunikacyi.

Pociągi bez liter nie obowiązuje połączenie z pociągami kolei wiedeńskiej i nadwiślańskiej

Dr. WOŁYŃSKI

były asystent kliniki uniwersytetu wrocławskiego (prof. Hinsberg) osiadł w Łodzi jako specyalista **chorób uszu, nosa i gardła, ul. Piotrkowza № 89.**

Godziny przyjęć. 10—12 i 4—6 poł., w niedzielę od 10—12. Operacye, bronchiskopia, kąpiele elektryczno-świetlane. 2569

Dr. med. P. BRAUN

były asystent kliniki berlińskiej, osiadł w Łodzi jako specyalista chorób **skórnych, wenerycznych, dróg moczowych, kosmetyki lekarskiej.**

Przyjmuj: 8½—1½, 5—9. Dla pań: 3—5: osobna poczekalnia. **Krótka 4. Tel. 35-35.** 645

Nowy środek na porost włosów.

Na mocy udzielonego mi pozwolenia przez Warszawski Urząd Lekarski z dnia 10-go września 1909 r. za nr. 5511 na rozpowszechnienie mojego wynalazku na porost włosów oraz swobodnego ogłaszania wydanego mi przez tenże Urząd Lekarski z dn. 15-go września 1910 r., mam zaszczyt polecić mój wynalazek na porost włosów i przeciw ich wypadaniu i łupieżowi z bardzo dobrym rezultatem. Listy dziękczynne poświadczone rejentalnie, dające rękojmię o skuteczności wynalazku posiadam. Sposobu użycia udzielam osobiście

Marya Swiątkowska

Łódź, Średnia nr. 53, m. 8. 370

Drobne ogłoszenia.

A!A!A!A!A! Meble różne w wielkim wyborze wyprzedaje z powodu nagromadzenia po cenach zniżonych do minimum Piotrkowska 116 I piętro front. Władysław Romiszowski. 2975—r

AAA Łóżka, materace, wózki i welocypedy dziecięce, kołyski, wanny zwykłe i z piecami, lodownie. Meble gięte pierwszorzędnych fabryk krajowych. Najtaniej, bo po cenach fabrycznych. Poleca magazyn mebli Władysława Romiszowskiego, Piotrkowska 116, I piętro front. W niedzielę otwarty od 1 — 6 pp. 699

A!A!A! Meble różne wyprzedam tanio, kredens, stół, krzesła, biurko, szafy, łóżka, materace, otomanę, bieliźniarkę, figury, różne drobiazgi, lustro, Piotrkowska 209—9 parter. 1851—6—2

AAA Meble z powodu wyjazdu wyprzedam tanio garnitur salonowy, lustra, słupy obrazy, szafy, kredens, stół, krzesła, biurko z fotelem, otomanę, łóżka, materace, tualetę, umywalnię, szafki nocne, bieliźniarkę, drugą z lustrem, szafkę kawalerską, garderobę do przedpokoju, różne stoliki, figury etażerki Karola 8—10 przy Piotrkowskiej. 1916—3—2

A Jaknajtaniej wyprzedam różne meble z czterech pokojów Karola 8—10. 1728—10—5

A Szafy, łóżka z materacami, otomanę, tremo, stół, krzesła i inne sprzedam tanio Gubernatorska 20 m. 44 oficyna. 1722—5—5

A Meble sprzedam z 4 pokojów zabezcen byle zaraz ul. Piotrkowska 261 m. 3 front.

A Meble rozsprzedam tanio wyjeżdżając garnitur, salonowy, tremo, kredens, stół, krzesła, szafy, otomanę, kredens, stół, krzesła, biurko, fotel, zegar: lampy, Główna nr. 9 m. 14. 1909—2—2

A Meble z kilku pokojów rozsprzedam tanio, Spacerowa 27 6. 1892—3*—2

Ajent-inkasent zdolny do sprzedaży dachówki cementowej, rur, stopni mozaikowych potrzebny zaraz na stałe Rzgowska 7 m. 11 od 7 do 9 wiecz. 1942

Budka z węglem do sprzedania z powodu wyjazdu Nowo-Zarzewska 12. 1853—2—2

Beczki od wina, 40 wiadrowe do sprzedania Rzgowska 13. 1904—3—2

Do sprzedania kamienica w Rudzie, piętrowa na dogodnych warunkach. Sklep egzystujący od kilku lat blizko letniska, cena przystępna. Wiadomość Radwańska 35 m. 25 od 5 do 9 Rakowski. 1856—2—2

Do wynajęcia pokój w pensyonacie dla pań Mikołajewska 61 m. 4. 1922—3ps—2

Dwa lub trzy pokoje, kuchnia, wygody, do wynajęcia zaraz. Wiadomość Nawrot 81 sklep kolonialny. 1804—5spcs—3

Dom i dwa place do sprzedania w Pabianicach. Wiadomość: Przejazd 46—48 w Łodzi od 11—3, lub Ruda Pabianicka u Dobrskiego. 1568—4wpw—4

Dowód nr. 216729 Warszaw. Akc. Towarz. Pożyczkowego (Pasaż Meyera nr. 11) zaginął. Zastrzeżenie zrobione. 1932—1

Do biura budowlano-technicznego poszukuje się młodego rysownika. Oferty sub „F" do adm. Rozwoju. 1930—3—1

Dom tanio sprzedam, blizko tramwai dochód 1300 rub. i urządzenie do piwiarni lub kawiarni. Wiadomość Srednia 58 m. 4 L. Altwasser. 1941

Duży pokój do wynajęcia dla pań zaraz u nauczycielki ul. Krótka 8 m. 11 Wastkowska. 1882—3*—2

Filja piekarska do sprzedania w dobrym punkcie, z powodu choroby ul. Przejazd nr. 57. 1925—5—1

Górka Pabianicka ul. Dzielna nr. 2 dom Cyha jest sklep do sprzedania E. Jędrzejewska. 1828—3—3

Gospodarstwo 66-cio morgowe dobrej ziemi w tem 5 mórg ładnej łąki w której się znajduje staw zarybiony, dobre zabudowanie, ogród owocowy, woda źródlana, okolica górzysta blizko lasu, piękne położenie, odpowiednie na letniska, zaraz do sprzedania. Wiadomość i powód sprzedaży na miejscu 3 wiorsty za Zgierzem Dąbrówka-Sowice Stanisław Franciszkowski. 1927

Inteligentna osoba, poszukuje do wspólnego mieszkania panienki na bardzo dogodnych warunkach Konstantynowska 17 m. 8. 1745—3*—3

KARTOFLE Silezja i Woltmany do sadzenia, po kopiejce funt, ma do sprzedania folwark Bruss przy Szosie Konstantynowskiej 1918—3*—2

Kuźnia do sprzedania z całem urządzeniem zaraz z powodu zmiany interesu Zakątna 74. 1898—3—2

Kawiarnia do sprzedania zaraz lub od kwietnia powód śmierć męża Zgierz Nowy-Rynek przy stacyi tramwajowej. 1829-3-3

Młody człowiek z dobrymi stosunkami, do sprzedaży oleju smarów, pakunków na prowizye, może zdobyć egzystencyę. Oferty pod lit. „J" z opisem dotychczasowej działalności kopjami świadectw do Rozwoju.

Motor rop. 10 kon. do sprzedania można obejrzeć, w ruchu bardzo mało używany Aleksandrowska 121 w Zakładzie mechanicznym. 1824—3—3

Oddam na własność chłopczyka 6-cio tygodniowego nochrzczonego Widzewska nr. 94 m. 41. 1875—3—2

Oficyna i pół domu frontowego o 15-tu mieszkaniach, zaraz do sprzedania niedrogo. Pałacowa nr. 12 Bałuty. 1708—5—5

Ogrodnik żonaty bezdzietny poszukuje posady w Łodzi albo na wyjazd Oferty w Rozwoju pod „Ogrodnik". 1786—3*—3

OBIADY kolacye, śniadania w domu prywatnym na miejscu i na miasto do g. 5-ej p.p. zdrowe, smaczne i urozmaicone ul. Widzewska 97 I piętro oficyna obok parku Bańkowska. 28—6*—3

Owocarnia bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość ulica Ewangielicka nr. 7 w sklepie.

Okazyjnie! Do sprzedania powóz używany na gumowych obręczach b. tanio. Widzewska 50 T-wo Rolnicze. 1841—2p—2

Pragnę brać lekcyi języka polskiego w godzinach wieczornych. Pierwszeństwo mają byli p.p. profesorzy instytutu języków obcych D-ra Kummera. Łaskawe oferty proszę składać w adm. Rozwoju „500". 1851-3-3

Potrzebna zdolna panienka do składu wędlin Rzeźnia miejska portyer wskaże. 1853-3-3

Potrzebni zdolni agenci do rozpowszechnienia artykułów codziennego użytku Bliższa wiadomość u reprezentanta A. Kroll ul. Nowo-Zarzewska nr. 14.

Po restauracyi sprzedaje się meble, sprzęty kuchenne, miedź i platery. Wiadomość ul. Wysoka 26 m. 29 od 9 do 11-ej z rana. 1864—3ps—2

Pańska nr. 97 zaraz sprzedam budkę z węglem oraz sklepik korzenny niedrogo. 1861—4—2

Potrzebuje na 1 nr. hypoteki 5000 albo 4000. Oferty proszę składać w Rozwoju „K. A".

Potrzebna zdolna bieliźniarka zaraz Przejazd 51. 1912-3*-2

POSADĘ zarządzającego w biurze lub kantorze pragnie objąć rosyanin ze znajomością rachunkowości i prawa handlowego oraz referencyami. Na żądanie kaucya Nawrot 87 m. 4 Sidorenko. 1779-5sp-3

Pomieszczenia na różne warsztaty jak ślusarnie z elektrycznością, stolarnie i tem podobnie do wynajęcia od 1 kwietnia Widzewska 112. 1913-3*-2

Przybłąkał się pies mały czarny w białe łaty z obrożą. Odebrać można za zwrotem kosztów Nizka 9 u stróża. 1822-3-3

Potrzebny chłopak lat 18 obeznany przy koniach Pańska 66 Micielski. 1944—1

Potrzebny chłopiec na posyłki w wieku lat 14. Dowiedzieć się: Nowo-Zarzewska 14 m. 15. 1921

Pracownia sukien damskich „Helena" Zawadzka 10 wykonywa starannie po cenach zniżonych. 1878—3—2

Potrzebny uczeń do zakładu blacharskiego zaraz Przejazd nr. 12. 1903-2-2

Potrzebny palacz obeznany z ślusarskiemi robotami. Zgłaszać się tylko z chlubnemi świadectwami. Oferty składać w adm. niniejszego pisma pod „11g" 1893—3*—2

Pokój umeblowany, oddzielne wejście, wygody, elektryczność, do wynajęcia. Wólczańska 109, szkoła. 1587—4pśp—4

Paki od pianin do sprzedania. Wiadomość Piotrkowska 117 skład fortepianów. 1781-3ptp-3

Potrzebna podręczna do szycia. Wiadomość Długa 16 m. 15. 1946—1

Potrzebny chłopiec do terminu ul. Mikołajewska 30 fabryka rowerów. 1947

Potrzebni: stangret, palacz-ślusarz. Małżeństwo (żona posługaczka) z 14 letniem dzieckiem Nowa 5 (róg Przejazd).

Potrzebny czeladnik krawiecki do spodni Nawrot 14 m. 17. 1949—1

Pokoje umeblowane osobne wejście, wszelkie wygody do wynajęcia Andrzeja 7. 1950-5*-1

Potrzebna prasowaczka na koszule i drobiazgi Cegielniana nr. 69 pralnia. 1951—1

Potrzebna zdolna praczka do pralni Cegielniana nr. 48. 1952—1

Potrzebna zdolna praczka ul. Radwańska 19. 1955

Potrzebne uczenice do szycia umiejące szyć na maszynie Zakątna nr. 45 m. 39 oficyna poprzeczna. 1956—1

Potrzebny chłopiec do firmy Wacław Kondracki, Wólczańska 137. 797

Plac z budynkami jest do sprzedania przy ul. Konstantynowskiej nr. 18. Wiadomość na miejscu. 1936—3cs—1

Potrzebny chłopiec do zakładu ślusarskiego Średnia 22. 1925

Pokój umeblowany do wynajęcia osobne wejście, wszelkie wygody Andrzeja 7. 1769-3*-3

Rolwaga nowa do sprzedania jednokonna na resorach, ul. Średnia 86 na rogu Magistrackiej nr. 3 u kowala. 1955—3—1

Rower do sprzedania firmy Ormonde w dobrym stanie ul. Rozwadowska nr. 7 Prisijagen. 1901—3pś—2

Sprzedam garkuchnię zaraz z powodu wyjazdu, ul. Rzgowska nr. 9. 1935—3—1

Sklep spożywczy do sprzedania. Zakątna 35, naprzeciw fabryki. 1931—5s—1

Sklepowe urządzenie sprzedam tanio. Widzewska 106a, wieczorem. 1929—3cs—1

Sklep kolonialno-dystrybucyjny z powodu wyjazdu sprzedam bardzo tanio, byleby zaraz. Ul. Suwalska nr. 22. 1924

Sklep kolonialny do sprzedania z całem urządzeniem od 1-go kwietnia ul. Ogrodowa nr. 30. 1943—1

Stangret wyjazdowy trzeźwy, czysty potrzebny Benedykta nr. 88. 1934—3—1

Sklep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania Pabjanicka Szosa 33. 1867—3—2

Tokarnię trzechmetrową sprzedam. Ślusarnia, Widzewska nr. 146. 1900—2—2

Wspólny pokój dla pań z całodziennem utrzymaniem 23 rb. miesięcznie od osoby u nauczycielki ul. Krótka 8 m. 11 Wastkowska. 1883—3*—2

Zarobek dla kobiet mających rozległe kółko znajomych. Sprzedaż artykułu gospodarskiego codziennego użytku. Zarobek miesięczny od 20 do 40 rb. Za największy obrót kwartalny premja 50, 30 i 20 rb. Cena zakupu od rub. 2. Warunków i objaśnień udziela dom Handlowy Edmund Bogdański, Dzielna 30. 721—6cpśptw—3

Zakład fryzyerski, z powodu kupna domu do sprzedania. Punkt zdatny i dla felczera. Wiadomość Piotrkowska 225 fryzyer. 1391—30*—6

Zmagle do sprzedania, Targowa 55. 1926

Zagubione dokumenty

Antoni Barański zagubił paszport, wydany z gm. Złoczew, gub. kaliskiej pow. sieradzkiego. 1863-3 2

Antoni Klucha zagubił kartę od paszportu, wyd. z fabr. Tykocinera. 1938—3—1

Bronisława Patej zagubiła paszport, wyd. z gm. Przysmyki gub. Siedleckiej. 1884—3—2

Józef Jankiewicz zagubił ruski wid. wyd. przez p. gubernatora Piotrkowskiego 21 stycznia 1912 r. za nr. 565. 1850—3—2

Joanna Kolecka zagubiła kartę od paszportu, wyd. z fabryki Hirszberg i Wilczyński. 1934

Kazimierz Pietrowski zagubił paszport, wyd. z gm. i pow. Łęczyca. 1847—3—3

Ludwik Lokenwald zagubił paszport, wyd. z mag. Łódzkiego. 1939—3—1

Maryanna Idzik zagubiła paszport, wyd. z m. Gostonina gub. Warszawskiej. 1957—3—1

Rudolf Brand zagubił kartę od paszportu, wyd. z gm. Bruss gub. Piotrk. 1940—3—1

Stanisław Przewicz zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki K. Steinerta. 1849-3-2

Walentyna Wróbel zagubiła paszport, wydany z gm. Rubinki, pow. wieluńskiego, gub. kaliskiej. 1859—3—2

Władysław Kwapiszewski zagubił paszport, wyd. z gm. Wierzchy gub. Kaliskiej pow. Sieradzkiego. 1813—3—2

Wiktorya Kowalska zagubiła paszport, wyd. z gm. Zapolice gub. Piotrkowskiej. 1937-3-1

Zgubiono numer 906 dorożkarski na imię Motek Tukman. 1933—1

Zaginął paszport, wyd. z gminy Krzyżanów gub. Piotrkowskiej na imię Feliksa Kulika. 1958-3-1

Zaginął paszport, wyd. z Łodzi na imię Adeli Koziołkiewicz. 1821—3—2

Dr. Jan Caderski

Akuszerya,
choroby chirurgiczne i kobiece
przyjmuje do 10 r. i 5—7 po poł
ul. Cegielniana 9 m. 4. 127

Chor. weneryczne, moczopłciowe skórne i zabiegi chirurgiczne.

Dr. W. FISCHER.

Ordynator szpitala Czerwonego Krzyża. Przyjmuje od 10—12 r. i od 6—8 pp. Niedziele i święta 11—1. Zielona nr. 3. 402

Dla dzieci, matek, rekonwalescentów, osób nerwowych i starców. FOSMOZA zapewnia prawidłowy rozwój krwi, kości i mięśni. Niezbędny pokarm dla dzieci w okresie ząbkowania i rośnięcia.

Liczne opinie pp. Lekarzy Ordynatorów szpitali dołącza się do każdego pudełka.

Dostać można wszędzie.

Cena pudełka 1 rb.

8811

LOKAL z mieszkaniem, zdatny na restauracyę skład apteczny lub t. p. od 1 kwietnia 1914 r. do wynajęcia. Dowiedzieć się: **Główna 67 róg Targowej, u stróża.** 602

ŚLEDZIE Krown-Matfull angielskie, Matfull-Yarmouth, Matfull holenderskie i Szmalcówki

w 1/1, 1/2 i 1/4 beczkach poleca na post

TEODOR WAGNER,

PIOTRKOWSKA № 213. Tel. 5—91.

Importacya bezpośrednia. 634

PRAKTYCZNY WYNALAZEK KAWA i KAKAO z mlekiem i cukrem w proszku.

Bardzo praktyczne dla pp. Gospodyń, Urzędników, Konduktorów, Wojażerów, uczącej się młodzieży, pracujących w fabrykach i t. p. Do szklanki gotowanej wody wsypuje się parę łyżeczek proszku i już kawa lub kakao gotowe do picia.

Próbne paczki po 6 kop. Żądać wszędzie.

Wyłączna sprzedaż na Królestwo — fabryka „Milchwerke".

S. NOWIŃSKI, Łódź, Piotrkowska 145. 622

W P.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić WP., że przenieśliśmy nasz

SKŁAD DYWANÓW

do specyalnego magazynu przy ulicy **Piotrkowskiej 76.**

Polecamy po najniższych cenach:

DYWANY krajowe i zagraniczne.—CHODNIKI dywanowe, pluszowe, wełniane, kokosowe i jutowe.—MOKIETY i materye jedwabne na pokrycie mebli.—Firanki, story, Bonnes-Femmes, Bris-Bises.—Tiulowe i pluszowe KAPY na łóżka. -- SERWETY sukienne, pluszowe, jutowe, gobelinowe i t. p.—DIWANDEKI, plusze mohairowe, lniane.—BOBRIK-SUKNO do wykładania podłóg, w kolorach bordo, oliv, zielonym, electric. Gobeliny tylko francuskich fabryk. PORTIERY szerokie i wązkie kantoniery sukienne, gobelinowe, wełniane, pluszowe i t. p.—SZTANGI metalowe do portier.—KOŁDRY atlasowe i watowane.—SZCZOTKI do czyszczenia dywanów. Przyjmuje się na przechowanie, do reparacyi i czyszczenia dywany. Upraszamy o łaskawe obejrzenie składu bez obowiązku kupna.

W nadziei, że W. P. raczy zaszczycić nasz skład Swą uwagą, pozostajemy

Z poważaniem

799 **Fabryczny Skład dywanów, Piotrkowska 76.**

Nadszedł świeży transport

Kanarków

turkotów seifertowskich o pięknych i głębokich głosach. Samiczki tej samej rasy. „Hotel Polski", ul. Piotrkowska № 3, Weferling z Harcu. 632

MAJSTER POŃCZOSZNICZY z dobremi referencyami potrzebny. Tamże mogą się zgłosić robotnicy do mechanicznej pończoszarni, oraz represyerki; robota stała. Zgłaszać się do fabryki, Przejazd 39. 636

Rutynowany 600

NAUCZYCIEL

udziela lekcyj gry fortepianowej, śpiewu solowego i przedmiotów teoretycznych raz w tygodniu w Zgierzu. Wiadomość w cukierni p. Kopczyńskiego tamże.

3 POKOJE

z kuchnią 30

na 1-em piętrze z wygodami. Pokoje kawalerskie na 3-em piętrze z oddzielnemi wejściami — do wynajęcia od 1 kwietnia r. b.

Spacerowa № 41.

(Promenada).

Roznosiciele

do dziennika z kaucyą 50 rb.

potrzebni.

Pierwszeństwo szewcom zamieszkałym **i dobrze znającym Bałuty.**

Zgłaszać się do **Administracyi „Rozwoju".** 29

ZARYBKU

karpi 200 kóp 3-funtowego ma na sprzedanie majątek Sarnów, poczta Łódź, skrzynka 56. 606

Od 25 lat istniejący 596

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

jest od 1 (14) lipca r. b. do wynajęcia. Bliższa wiadomość: ul. Dzielna 13, u właściciela domu.

POWIDŁA

śliwkowe do sprzedania, pud 4 rb. 50 kop. Przejazd nr. 41, wejście przez razurę. 630

SKLEP KOLONIALNY

z dobrą klientelą, egzystujący od kilku lat, tanio do sprzedania z powodu choroby. Do objęcia potrzebne rb. 400—500. Ewangelicka 2, róg Piotrkowskiej. 594

Ogólnie znana lecznica chor. zębów

lekarza dent. **H. Pruss**

145 Piotrkowska 145

naprzeciw Ewangielickiej. 1293

Masażysta-Hydropata

w domach wykonywa masaż i wszelkie zabiegi wodo-lecznicze. Polecam się łaskawej pamięci W. W. P. P. Doktorów **S. Kozioki**, Targowa 54, m. 8 przy Wodnym Rynku. 550

Dr. med. Bolesław Kon

PIOTRKOWSKA 56, tel. 32-62

choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne 1649

przyjmuje do 11 r. i od 4—7 po poł

Dr. Leon Wacław

Olszewski

Choroby wewnętrzne, żołądka i kiszek. Ewangelicka 5, przyjmuje do 10 r. i od 4—6 po poł. 3039

Dr. W. Dutkiewicz

Choroby weneryczne, skórne i dróg moczowych, ch Ulica Nawrot № 1, róg Piotrkowskiej.

9—12 i 5—8, panie 4—5.

Dr. Wacław Bernard

choroby weneryczne dróg moczowych i skóry. **Spacerowa 40** przy Andrzeja (9—1 i 5—8.

Dr. S. KANTOR 309

Specyalista chorób skórnych, wenerycznych, dróg moczowych i włosów **Piotrkowska 144,** róg Ewangelickiej. Telef. 19-41. Przyjmuje od 8 do 2 pp. i od 5 do 9 wiecz.

Redaktor odpowiedzialny St. Łapiński. W tłoczni „Rowoju" Przejazd 8 Wydawca W. Czajewski.